

## LEKCJE Z ŻYCIA KAINA I ABLA

W Księdze Rodzaju 4:1-12 jest opisany pierwszy incydent po wypędzeniu Adama i Ewy z ogrodu Eden. Widzimy tutaj dwóch chłopców wychowanych w tym samym domu, w takich samych warunkach, mających takie samo pochodzenie i wierzących w tę samą naukę o prawdziwym Bogu. A mimo to, ich życie potoczyło się zupełnie inaczej.

Jezus powiedział, że gdy przyjdzie po Swoją Oblubienicę, to dwie osoby będą spały w jednym łóżku, a mimo to tylko jedna będzie zabrana, a druga pozostawiona. Dwóch będzie mieć społeczność w tym samym zborze, a tylko jeden będzie zabrany, a drugi pozostawiony. Tak było z Kainem i Ablem, jeden został przyjęty przez Boga, a drugi odrzucony. Obaj byli wierzący, obaj złożyli Bogu ofiarę, lecz różniło ich nastawienie serca - a Bóg patrzy na serce.

Kaina i Abła nie różniło to, co się powszechnie mówi - że jeden przyniósł baranka i przelał jego krew, a drugi przyniósł plony ziemi - bo oni nie składali ofiar za swoje grzechy, tylko ofiarę dla Pana. Ofiary z „*plodów ziemi*” były dozwolone także w prawie Mojżesza (Pwt 26:2 i 10). W Księdze Przysłów 3:9 jest wezwanie, które mówi, aby czcić Pana pierwociną ze wszystkich swoich plonów. W przypadku Abła było to pierwsze młode w jego stadzie, ponieważ Abel był pasterzem, a w przypadku Kaina były to „*plody ziemi*”, ponieważ Kain uprawiał rolę (Rdz 4:2). Każdy z nich przyniósł pierwociny swojej pracy i w tej kwestii nie można Kainowi niczego zarzucić.

### Jakie ofiary akceptuje Bóg

*„Boże, Ty nie żądasz ofiar, a całopalenia nie zechcesz przyjąć, choćbym ci je dał. Ofiarą miłą Bogu jest duch skruszony. Sercem skruszonym i zgnębnym nie wzgardzisz” (Ps 51:17-18 / numeracja BW, TNP).* Powyższy fragment pokazuje, co miał Abel, a czego nie miał Kain. Dlatego napisano, że: *„Pan przyjął Abła i jego ofiarę... lecz Kaina i jego ofiary nie przyjął” (Rdz 4:4 i 6).* Wiara w Boga, to całkowita zależność od Boga i to właśnie *„przez swoją wiarę Abel złożył Bogu lepszą ofiarę niż Kain” (Hbr 11:4),* i dlatego dar Abła był miły Bogu.

Dzisiaj wielu ludzi błędnie naucza, że ofiarę Abła różniło od ofiary Kaina to, że Kain położył na ołtarzu roślinę, a Abel zwierzę, którego krew symbolizowała krew Chrystusa, dlatego czyniła Abła miłym w oczach Boga. Ale gdyby to było prawdą, to twój styl życia i stan twojego serca (czy wierzysz Bogu i czy masz skruszone serce) nie miałyby dla Boga żadnego znaczenia. To tak, jak gdyby krew Jezusa sama w sobie miała magiczną moc, w wyniku której człowiek zyskuje aprobatę Boga. To jest kłamstwo, którym zwiedziono już wielu ludzi.

Krew Jezusa nie oczyszcza wszystkich lub nikogo. Biblia nie mówi też, że krew Jezusa oczyszcza wszystkich. To jest subtelne wypaczenie Pisma, które mówi, że krew Jezusa oczyszcza z wszelkiego grzechu tylko tych, *„którzy tak jak Bóg, chodzą w światłości” (1J 1:7).* A żeby chodzić w światłości, to najpierw trzeba mieć taką samą pokorę i tak samo skruszone serce, jak Abel. Tylko wtedy ofiara zostanie przyjęta przez Boga. Jeśli ktoś mówi, że polega na krwi Chrystusa będąc dumnym i aroganckim, to Bóg mu się przeciwstawi (1Ptr 5:5-6) i odrzuci go tak samo, jak odrzucił Kaina. Bóg okazuje łaskę tylko pokornym (Jak 4:6).

Nasza służba, nasze modlitwy, nasze wielbienie i nasze ofiary też są akceptowane przez Boga tylko wtedy, gdy wypływają ze skruszonego ducha i pokory (z naszej wiary i pokornej zależności od Boga). Bóg nie patrzy na płynność twojej mowy ani na twoją skuteczność, tylko na postawę twojego serca. To jest pierwsza lekcja, której każdy musi się nauczyć z czwartego rozdziału Księgi Rodzaju.

Od czasów Kaina i Abla, aż do końca czasów, ofiary składane Bogu zawsze musiały wypływać ze skruszonego ducha i z pokory, bo Bóg się nie zmienia, a Jego prawo wciąż jest takie same. Kain był dumny i wyniosły, dlatego Bóg nie przyjąłby jego ofiary nawet wtedy, gdyby przyniósł Bogu baranka i przelał jego krew. Pokorne serce jest pierwszym krokiem do zbawienia. Dopiero wtedy można wejść do Bożej światłości i prosić Jezusa, aby Jego krew oczyszczała nas z wszelkiego grzechu. Bóg zawsze staje po stronie pokornych, dlatego osoby mające pokorne serca mogą tak, jak Paweł, wznosić triumfalny okrzyk: „*Jeśli Bóg jest z nami, to któż przeciwko nam*” (Rz 8:31). Dumni ludzie nie mogą tak mówić, bo Bóg jest ich przeciwnikiem. Każdy, kto ma wysoką samoocenę kończy jak Kain, nawet jeśli się powołuje na krew Jezusa. „*Nie dawajcie się wprowadzać w błąd. Bóg nie da się z siebie naśmiewać; albowiem co człowiek sieje, to będzie żął*” (Gal 6:7). To prawo obowiązuje do dzisiaj, bez względu na osobę.

### **Zazdrość i gniew**

Z tego incydentu można wyciągnąć jeszcze jedną lekcję. Kain był zazdrosny i zły na Abla, ponieważ dobrze mu poszło (ponieważ Bóg go zaakceptował).

A jak Ty się czujesz, gdy okazuje się, że komuś, z kim jesteś blisko związany dobrze się powodzi? Gdy spotykasz jakiegoś brata, który głosi zwycięstwo nad grzechem i widzisz, że jego życie jest zgodne z tym, czego naucza, że nie ma w nim lęku, gniewu ani niecierpliwości, a w jego wnętrzu widzisz pokój, radość i zwycięskiego ducha - w przeciwieństwie do twojego życia, które nie jest szczęśliwe, tylko ponure i pokonane przez grzech (bo nie wierzysz, że można żyć w pełnym zwycięstwie).

Jeśli masz ochotę zdyskredytować takiego brata w oczach innych, to masz tego samego ducha, co Kain. Jeśli się cieszysz, gdy spotykają go jakieś kłopoty i jeśli irytuje cię jego nieustanne zwycięstwo, to za twoją postawą nie stoi Duch Chrystusowy, tylko duch Kaina. Im szybciej zrozumiesz, że to jest podłe i obrzydliwe dla Boga, tym lepiej dla Ciebie. Bóg chciał ostrzec Kaina, że u drzwi jego serca czai się grzech. On nie był 100 km od Kaina, tylko czaił się u drzwi jego serca, aby tam wejść.

Kain nie myślał o robieniu czegoś złego, bo wtedy grzech byłby już wewnątrz jego serca, ale nie miał też zamiaru robić niczego dobrego. Po prostu miał puste serce, które mogło być wymiecione, ale nie było wypełnione chęcią czynienia dobra. A Jezus powiedział, że do takiego serca może wejść osiem demonów (Mt 12:43-45). W życiu Kaina nie było radości, bo pusty człowiek nie ma się z czego cieszyć. Dlatego jego twarz była zapadnięta i malował się na niej smutek, przygnębienie i gniew - bo nie mógł znieść, że komuś się powodzi lepiej niż jemu. Kain był zły na Abla i na Boga. Być może powodem złości Kaina było to, że był starszy od Abla. Zapewne łatwiej by to znosił, gdyby dobrze się powodziło komuś starszemu, ale nie mógł patrzeć, gdy dobrze szło komuś, kto był młodszy od niego.

Ale zanim rzucisz kamieniem w Kaina, to zastanów się, czy i Ty na pewno potrafisz się cieszyć, gdy widzisz młodszych od siebie braci, którzy przerośli cię duchowo? Czy gorliwie zabiegasz o ich dobro i chcesz, aby szli przed Tobą?

Jeśli tak, to myślisz jak Chrystus, bo On też się cieszył, że Jego uczniowie będą dokonywać większych dzieł niż On (Jan 14:12). „*Gdzie jest zazdrość i egoistyczne ambicje, tam jest zamęt i wszelki zły czyn*” (Jakuba 3:16). Wszędzie tam, gdzie pojawia się duch Kaina, tam prędzej czy później wydarzy się każde możliwe zło.

### **Boże ostrzeżenie**

Zdumiewające jest to, że Bóg ostrzega nawet takie osoby. Spójrz na ojca syna marnotrawnego, który był gotów wyjść z domu i prosić swojego starszego syna, aby przyszedł na ucztę. W tym samym celu Bóg przyszedł do Kaina. Tak, jak Jezus do samego końca miłował Judasza, tak samo Bóg miłował Kaina i nigdy nie chciał, aby Kain zginął. Można by powiedzieć, że Bóg powiedział wtedy do Kaina: „*Dlaczego się gniewasz? Jeśli będziesz dobrze czynić, to też zostaniesz przyjęty*” (Rdz 4:7). Gdyby Kain okazał skrucę i pokorę, to też zostałby przyjęty, bo Bóg nie jest stronniczy.

Bóg nikogo nie faworyzuje, a Jego prawa są niezmiennie, dlatego wywyższani są tylko ci, którzy się unizają, a poniżany jest każdy, kto się wywyższa. Nawet Jezus, Syn Boga, nie był traktowany przez Ojca w żaden szczególny sposób. W Liście do Filipian 2:8-9 napisano bardzo wyraźnie, że Bóg tak bardzo wywyższył Jezusa dlatego, że Jezus się uniził. Nie dlatego, że był Synem Boga, tylko dlatego, że będąc człowiekiem uniził się i był poddany tym samym prawom, co wszystkie istoty ludzkie. Bóg traktował swojego Syna tak samo, jak każdego innego człowieka. Dlatego ośmielam się wierzyć, że to, co Bóg uczynił dla Jezusa, uczyni także dla nas i wywyższony zostanie tylko ten, kto się uniza. Jeśli będziesz dobrze czynić, to twoja twarz będzie jasna i będzie promieniowała radością.

Sercu Kaina bliski był grzech, dlatego Bóg go ostrzegł, że jeśli będzie źle czynić, to grzech czai się u drzwi jego serca jak lew, aby go pożreć. Bóg go ostrzegł, bo on prawdopodobnie nie zdawał sobie z tego sprawy. Kain był zazdrosny i zły, a za drzwiami czekało na niego coś znacznie gorszego - duch morderstwa, który go później opętał. Dlatego Bóg mu powiedział, że musi panować nad grzechem. Panowanie nad grzechem od zawsze było Bożym pragnieniem wobec każdego człowieka, dlatego już od samego początku historii ludzkości była mowa o tym, że człowiek musi przezwyciężać grzech. Ale to Boże ostrzeżenie zawsze było lekceważone i dzisiaj też jest wielu ludzi, którzy nie zwracają uwagi na Boże ostrzeżenia zawarte w Piśmie Świętym.

Kain zignorował Boże ostrzeżenie i zamiast się unizić pod wszechwładną ręką Boga, uległ pożądlivosti swojego ciała i sam się wywyższył. W ten sposób stał się przeciwnikiem Boga. Dzisiaj Bóg kieruje okolicznościami naszego życia w taki sposób, aby każdy z nas mógł dostrzec swój egoizm. Gdyby Kain był jedynakiem, to nigdy nie dostrzegłby w sobie zazdrości. Zło które było w ciele Kaina ujawniła dopiero obecność Abla i fakt, że Abel miał aprobatę Boga. Gdyby Kain chciał, to na pewno zobaczyłby to zło i na pewno zostałby uratowany, gdyby zaczął osądzać samego siebie, zamiast złościć się na brata.

Każdy z nas powinien być wdzięczny za to, że Bóg stawia nas w trudnych sytuacjach, które wydobywają z nas (oraz z innych) zło, które mieszka w naszym wnętrzu, abyśmy mogli je wyraźnie zobaczyć. Uratowany może być tylko ten, kto zważa na te ostrzeżenia, kto okazuje skrucę i osądza samego siebie, uznając prawdę na swój temat, którą Bóg wydobywa na światło dzienne. A jeśli nie będziesz tak robić, to grzech czyha także u twoich drzwi, aby cię pożreć.

Każdy z nas powinien być wdzięczny Bogu także za to, że może być częścią zgromadzenia, w którym Boże światło jest na tyle jasne, że obnaża wszystko, co pochodzi z ludzkiego egoizmu i zmysłowości, aby każdy mógł to wyraźnie zobaczyć. Okropne musi być bycie członkiem zgromadzenia, w którym można siedzieć całymi latami i nigdy nie dostrzec zła ukrytego w naszym ciele. Życie osób, które nie szukają społeczności z innymi wierzącymi, nigdy nie zostaje przeświecone Bożym światłem. Takie osoby żyją w nieświadomości swojego stanu, dlatego nie wzrastają duchowo. Gdy Bóg nam pokazuje coś, co dotyczy nas samych, to powinniśmy być Bogu za to wdzięczni, a gdy nas ostrzega poprzez napomnienia braci i sióstr, to powinniśmy to traktować bardzo poważnie, bo w przeciwnym razie możemy skończyć jak Kain, który też ignorował Boże ostrzeżenia.

### **Wolność od podejrzeń**

W postawie Abla widzimy przeciwieństwo niegodziwej postawy Kaina. Gdy Kain wziął Abla na spacer po swoich polach (Rdz 4:8), to Abel z nim poszedł nie podejrzewając go o jakiegokolwiek złe zamiary. Abel nawet nie podejrzewał, że Kain może być zazdrosny, bo gdyby miał takie podejrzania, to by z nim nie poszedł. Abel miał czyste serce i był pokorny, oraz pełen skruchy, dlatego o nic nie podejrzewał swojego brata. To jest przykład do naśladowania, także dla nas!

Często jest tak, że zazdrośni bywają nawet ci, z którymi się wszystko dobrze układa, dlatego źle myślą o innych i próbują im szkodzić. Można też nie mieć nic przeciwko innym, ale bezpodstawnie podejrzewać, że inni mają coś przeciwko nam. W ten sposób też się zanieczyszczamy.

Abel miał dobre serce, dlatego nawet nie podejrzewał, że ktoś może chcieć go zamordować. Takie serce powinien mieć każdy z nas, bo po obu stronach wąskiej drogi znajdują się dwa niebezpieczne klify. Jednym jest klif zazdrości, a drugim urwisko podejrzeń i z każdego z nich można spaść na samo dno. Abel nie był ani zazdrosny o Kaina, ani podejrzliwy. To jest droga, którą powinniśmy kroczyć w stosunku do naszych współwyznawców. Lepiej umrzeć jak Abel i nikogo nie podejrzewać, niż żyć z umysłem skażonym nieustanną podejrzliwością. Kto podejrzewa innych o zazdrość lub niewłaściwe postępowanie, ten się wtrąca w cudze sprawy i tym samym dowodzi, że sam nie jest lepszy od tego, który jest zazdrosny i zawistny.

Jeśli będziesz myśleć o sobie krytycznie, jak Abel, to nawet nie pomyślisz, że ktoś mógłby być o ciebie zazdrosny – bo we własnych oczach będziesz tak mały, że nawet nie będziesz sobie wyobrażać, że ktoś mógłby być o ciebie zazdrosny. Abel się cieszył, gdy Bóg go przyjął, ale jego serce nie wzbiło się przez to w pychę i nie zaczął myśleć, że jest lepszy od Kaina - bo nigdy nie porównywał się z Kainem, ani nie wtrącał się do jego życia.

### **Koniec Kaina**

Kain był zbyt dumny, aby przyjąć Boże ostrzeżenie, dlatego grzech, który czał się u jego drzwi, wszedł do jego serca, po czym go opanował i zniszczył. I finalnie to Kain zginął, a nie Abel, bo Abel poszedł wprost do Boga, a Kain został odsunięty sprzed oblicza Pana na całą wieczność (Rdz 4:16). Jeśli Bóg cię ostrzega poprzez swoje Słowo lub napomina cię poprzez jakiś artykuł, a Ty mówisz: „Nie potrzebuję tego napomnienia”, to zaczynasz iść drogą Kaina (Judy 11), bo „Zwiodło cię twoje dumne serce” (Abdiasza 3).

A jeśli napomnienie pochodzi od brata, który jest młodszy od ciebie w Panu, wtedy jest jeszcze większa pokusa, aby to zignorować. Jeśli masz uszy zdolne do słuchania, to wiedz, że wtedy Bóg ci pokazuje, że siebie kochasz bardziej niż prawdę. I jeśli nadal będziesz podążać tą drogą, to pewnego dnia Bóg ześle na ciebie taki obłęd, że zostaniesz zwiedziony nawet w kwestii prawdy na temat Boga (2Tes 2:10-11). Ignorowanie napomnień jest bardzo niebezpieczne, ponieważ jest najkrótszą drogą do zatwardziałości poprzez oszustwo grzechu i do odwrócenia się od żywego Boga, tak jak zrobił to Kain (Hbr 3:12-13).

Dzisiaj nie można zabić drugiego człowieka kamieniem, jak Kain, ale można to robić językiem, dlatego Biblia nas ostrzega, że język ma moc zabijania ludzi (Prz 18:21). W ten sposób można zamordować drugiego człowieka na wiele sposobów, nawet go nie dotykając.

Na przykład poprzez niszczenie jego reputacji lub jego charakteru. I niestety wielu tak zwanych wierzących robi to, tydzień po tygodniu, a w niedzielę idą na nabożeństwo i wielbią Boga jak niewiniątka, jakby nie zrobili niczego złego. Bóg mówi do nich: „*Płacz pokrzywdzonych braci (których niszczyacie swoim językiem) dochodzi do mnie z ziemi*”, a oni tego nie słyszą, bo zatwardzili swoje serca, dlatego skończą jak Kain; jako duchowi nędzarze, którzy nigdy nie stają się podobni do Chrystusa i duchowi tułacze, którzy nigdy nie zostają scaleni z Ciałem Chrystusa (Rdz 4:10-12).

To prawda, że grzech czai się u drzwi naszych serc. Jedyną drogą ucieczki jest używanie naszych umysłów do dobrych i szlachetnych rzeczy, które będą działać na korzyść naszych współwyznawców, a nie skupianie się na wadach i słabościach innych ludzi (Flp 4:8).

Kain i Abel, to prekursorzy dwóch systemów opisanych na ostatnich stronach Biblii – oblubienicy Jerozolimy i nierządnicy Babilonii (w oryginale są to żeńskie imiona / tł). Jeden system jest duchowy jak Abel, a drugi religijny jak Kain. Jeden jest posłuszny Jezusowi, a drugi faryzeuszom.

Pochwycony do nieba będzie tylko ten, kto czeka na dzień przyjścia Chrystusa. Taki człowiek na pewno każdego dnia będzie się oczyszczał i uniział, i będzie coraz pokorniejszy (1J 3:3). „*A źli ludzie i oszuści będą się posuwać do coraz gorszego, sami błędząc i innych w błąd wprowadzając*” (2Tm 3:13).

Kto ma uszy zdolne do słuchania, niechaj słucha, co mówi Duch.

*Powyższy tekst jest fragmentem książki brata Zac Poonen'a, pt: Poznanie Bożych dróg.*

*tł. [www.chlebnieba.pl](http://www.chlebnieba.pl) ©*

Poprzedni fragment: [SŁUDZY I SPOŁECZNOŚCI NOWEGO PRZYMIERZA](#)

Kolejny fragment: NIE BĄDŹ NIKOMU NIC DŁUŻNY